GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

14 GRUDNIA 1917.

NR. 292. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, roczn. K 44·80), w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półroczn. K 27·40, roczn. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwartalnie K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocznie K 64·— (M. 42.—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23998), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 8344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ulica Szpitalna L. 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

Rząd polski wobec żydów.

Zaledwie rozpoczęły się wstępne prace około wznoszenia nowej struktury politycznej Królestwa Polskiego, a już kierownicy tych prac spieszą na wyścigi z zapewnieniami, że budowla, której fundamenty właśnie się kładą, będzie ponad wszelką wątpliwość wygodną dla żydów. Państwo polskie zaczyna dopiero wyłaniać się w mglistych konturach. Jest jeszcze „bezgraniczne“. Mężowie stanu państw centralnych powtarzają raz po raz, że o losach jego zadecydują ostatecznie układy pokojowe. Ludność polska oczekuje dopiero w dalszej przyszłości zwołania sejmu, lub bodaj jego surogatu: Rady stanu, przez którego usta będzie mogła wypowiedzieć swoje pragnienia i potrzeby. Na razie do zaspokojenia tych potrzeb jest tak daleko, że Polacy nie mogą korespondować ze sobą w ojczystym języku. Lecz żydzi muszą już teraz być uroczyście zapewnieni, że będzie im wśród nas swojsko, dobrze i wygodnie.

Prezes ministrów, p. Kucharzewski, jeszcze przed utworzeniem pierwszego gabinetu, powołał do siebie po prasie polskiej także grono żydowsko-żargonowych dziennikarzy, aby oświadczyć im, że Polska niesie żydom pełne równouprawnienie. Przed obliczem redaktorów starozakonnych, którzy zjechali się w tym celu z całego obszaru Kongresówki, roztoczył p. Kucharzewski swoje expose polityczne. Przedtem już te same zapewnienia i uspokojenia wypowiedział p. Kucharzewski w rozmowie z korespondentem „Frankfurter Zeitung“, który przybył aż z nad Menu, aby wypytać polskiego premiera o los swych współwyznawców. Jakby nie dość było tych uprzedzających wynurzeń, stawił się przed gronem żargonowych publicystów dyrektor departamentu politycznego hr. Wojciech Rostworowski, awansowany na specyalnego postillon d'amour między żydami i rządem. Odbywał się w Warszawie zjazd rabinów. Nie pominięto i tej okazyi. Wysłano tu umyślnego delegata w osobie przedstawiciela departamentu oświecenia, prof. Mikułowskiego-Pomorskiego. Mąż ten, który podczas aktu wprowadzenia regentów nie zawahał się przed powiedzeniem własnym rodakom „prawdy“, brzmiącej bardzo podobnie do obelgi, miał dla obradujących rabinów tylko miód na ustach.

Przypomina to żywo wystąpienie Wielopolskiego w r. 1862, gdy margrabia, brutalnie szorstki wobec szlachty i katolickiego duchowieństwa, przemawiał do przedstawicieli żydostwa z uprzedzającą uprzejmością. Jakby zapatrzony w ów wzór, p. Pomorski, tak odważny wobec własnego narodu, któremu zarzucił „spodlenie się w niewoli“, nietylko nie odnalazł w sobie tej samej chwalebnej odwagi w stosunku do żydów, którym nic zgoła nie miał do zarzucenia, ale wyraźnie usprawiedliwiał się przed synhedryonem rabinackim, że Polska dla braku bytu państwowego nie mogła załatwić u siebie sprawy żydowskiej „na zasadzie wolności“, wtedy, gdy inne narody regulowały swój stosunek do żydów w duchu liberalnym. To poczucie winy tak sparaliżowało pamięć p. Pomorskiego, że zapomniał zgoła, iż właśnie w roku 1862 z rąk ówczesnego autonomicznego rządu polskiego żydzi otrzymali byli równouprawnienie obywatelskie i polityczne, na kilka lat wcześniej, niż to się zdecydowała uczynić rzeczpospolita szwajcarska, a niemal równocześnie z liberalną Anglią. Podobnie, jak dziś p. Kucharzewski, także Wielopolski, znajdując się dopiero w początkach wznoszonej przez siebie budowy politycznej, uznał był za jedną z najpilniejszych spraw pospieszyć do żydów z zapewnieniem, że Polska przyjmie ich w otwarte ramiona, jako pełnoprawnych obywateli. Różnica pomiędzy dzisiejszą a ówczesną skwapliwością polega tylko na tem, że szef rządu z r. 1862 miał przed sobą uśpioną jeszcze, neutralną masę, której związanie ze społeczeństwem polskiem wydawało się tylko kwestyą naszej dobrej woli, gdy pokolenie dzisiejsze jest bogate w półwiekowe doświadczenie, które mogło rozwiać skutecznie ową naiwną wiarę.

P. Kucharzewski idzie tak daleko, iż z góry zapowiada, że gdyby nawet stosunek żydów do Polski miał być „niesłuszny“ (?), to i tak stanowisko rządu polskiego wobec nich nie przestanie być objektywnem. Warto przecież pamiętać o sytuacyach, w których „summum jus“ bywa „summa injuria“ i że w wypadku „niesłusznego“ zachowania się żydów, „injuria“ zapowiedzianego objektywizmu przypadłaby w udziale Polsce. To jedno zastrzeżenie należy się suchej doktrynie p. Kucharzewskiego, że „rząd nie może być stroną, tylko arbitrem“.

Pozatem programowi żydowskiemu premiera pod względem rzeczowym nie mamy nic do zarzucenia. Zapowiadając żydom równouprawnienie i pełną opiekę państwa, był kierownik rządu z pewnością zgodny z całym narodem, który nie wyobraża sobie Polski inaczej, jak gwarantującej swobodę rozwoju wszystkim swym mieszkańcom, pod warunkiem lojalnego wypełnienia obowiązków i nieposzlakowanego stosunku do interesów państwa. Słuszną i pełną taktu narodowego była przestroga p. Kucharzewskiego przed protekcyami z zewnątrz. Słusznem było pouczenie, że papierowe gwarancye będą mało skutecznemi, gdy społeczeństwo znajdzie się wobec faktu szkodliwego oddziaływania żydów na bieg jego życia. Spodziewamy się również, że p. Kucharzewski nie okaże się zwolennikiem „równouprawnienia“ mechanicznego i że dzisiejszy prezes gabinetu nie zaprzeczy swojemu stanowisku z r. 1912, gdy właśnie w imię sprawiedliwości uznawał konieczność ustawowego zabezpieczenia żywiołowi polskiemu odpowiedniego wpływu w samorządzie miejskim. Wiedział wówczas p. Kucharzewski, że przy mechanicznem stosowaniu praw zarząd większej części miast naszych przeszedłby w żydowskie ręce. Wiedział, że „byłoby to niesprawiedliwością“, gdyż — cytujemy jego ówczesne słowa — „miasta te nie są odrębnemi republikami, lecz są ściśle związane z resztą kraju, w którym żydzi stanowią mniejszość“. Tę zasadę uznać zechcą zapewne sami żydzi, jeżeli zapewnienia ich o lojalności wobec Polski nie mają pozostać pustym dźwiękiem.

Godzimy się w głównych zarysach z programem żydowskim pierwszego rządu polskiego, uznajemy w całej pełni zasadę praworządności, która wyklucza stosowanie w Polsce do kogokolwiek „wyjątkowych“ praktyk, jakiemi posługiwał się rząd rosyjski, a które do dziś wobec rodaków naszych stosuje rząd pruski. Czy jednak kwestya żydowska, wbrew intencyom warszawskiego premiera, nie wyda się postronnemu widzowi równorzędną ze sprawą polską, skoro poświęca się jej tyle pośpiechu, czasu i miejsca? A także język, jakim tłómaczymy, iż rząd polski nie jest zgrają hakatystów, mógłby być inny, niż ten, którego użyto w Warszawie. „Nie można — rzekł p. Kucharzewski do komiwojażera prasowego z „Frankfurter Zeitung“ — wymagać odemnie, abym ja, przeciwnik wszelkiego nacyonalizmu, stał się specyalnie zwolennikiem nacyonalizmu żydowskiego.“ Jakąż miarę zakreślą żydzi swoim żądaniom w Polsce, jeśli możliwość podobnie dzikich oczekiwań sami bierzemy pod uwagę?

Te przesadne akcenty trzeba uznać za błąd taktyczny. Pragnęlibyśmy, aby się w przyszłości nie powtórzyły. Mogłyby bowiem tylko utrudnić uregulowanie żydowskiego zagadnienia, a równocześnie zamącić zaufanie do rządu, którego twórczą pracę musi ogół polski wesprzeć wszystkiemi siłami.

KOR.

Hołd dla ks. arcybiskupa Teodorowicza i jego nowe słowo.

Obywatelstwo miasta Lwowa złożyło samorzutny hołd ks. arcybiskupowi Teodorowiczowi za jego znaną wspaniałą mowę o idei polskiej i idei sprawiedliwości dziejowej, wygłoszoną w austryackiej Izbie Panów. W pałacu arcybiskupim zjawiła się liczna deputacya, złożona z przedstawicieli świata politycznego, naukowego, literackiego, gospodarczego oraz stowarzyszeń i związków. Imieniem delegacyi zabrał głos Jan Kasprowicz i składając czcigodnemu arcypasterzowi adres, pokryty tysiącami podpisów, oświadczył, że ma on być stwierdzeniem, iż głos ks. Teodorowicza, który zabrzmiał z trybuny wiedeńskiej, był wydobyty z głębin duszy całego narodu.

„Wstąpiwszy na trybunę austryackiej Izby Panów, aby niepewnemu swoich losów światu pokazać, że niepewność ta jest wynikiem niemoralnej zasady „siła przed prawem“ i że źródła, mieszczącego wszystkie nieszczęścia, szukać należy w haniebnych rozbiorach Polski, przypomniałeś — mówił Kasprowicz — iż ujarzmiony naród nasz nigdy brutalnej zasadzie tej poddać się nie myślał i że dzisiaj, ufny w ostateczne zwycięstwo Sprawiedliwości, z potężniejszą jeszcze wolą zmierza do swobody i zjednoczenia, do niezawisłego, niepodzielnego bytu państwowego. Przemówiła przez Ciebie, Najdostojniejszy Książę Arcybiskupie, mądrość narodu, który widząc przeróżne, z zewnątrz idące zabiegi około jakoby naprawienia krzywd wyrządzonych i wyrządzanych mu od tylu a tylu dziesiątek, zdobywa się na czujność i roztropność, dzięki którym odróżnia prawdę od pozoru, od chytrej interesowności, co widząc, że za pomocą dotychczasowych form zdobywać już nie można, szuka świeżych, ze sprawiedliwością i wspaniałomyślnością rzekomo zgodnych środków, aby swój stan posiadania nie tylko nadal utrzymać, ale go jeszcze powiększyć“.

Za te nieustraszone słowa prawdy, za mężne wystąpienie w obronie zasadniczych praw naszego narodu, przynosi oto obywatelstwo Lwowa najczcigodniejszemu arcypasterzowi akt hołdu, wdzięczności i sankcyi jego wystąpienia.

W odpowiedzi na to zabrał głos ks. Teodorowicz i w krótkiem przemówieniu dziękczynnem roztoczył bogactwo myśli, które rozgłośnem echem rozbrzmieć powinny po całym obszarze Polski. Zaznaczywszy, że hołd, z jakim obywatelstwo Lwowa przybyło do niego, odnosi nie do osoby swej, lecz do idei, której był tłómaczem, rzekł:

„Jest to istotnie ta idea, o którą szanowny mowca potrącił, idea dziejowej sprawiedliwości dla Polski. Nie dziwmy się nawet, moi panowie, jeśli świat słucha o niej niechętnie; wszakże i tak został on wprost zaskoczony powstawaniem Polski. Trudno mu jest jeszcze i z tem zjawiskiem się oswoić, boć z księgi żyjących była sama nazwa Polski wykreślona; gdy zaś nasz naród powstaje, świat chciałby nam przynajmniej ofiarować Polskę z łaski, by przykuć ją do swego rydwanu węzłami wdzięczności i niewolniczo uzależnić od siebie. Więc niechętnie nas słucha, gdy mu prawim o naszych dziejowych prawach, które sięgają głęboko i szeroko i każą stosunek do nas inaczej odmierzać, niżby on tego może chciał i pragnął. Ale tem bardziej należy nam te odwieczne idee sprawiedliwości i prawdy światu przypomnieć i z niemi go oswajać. Czego nie chce słuchać dzisiaj, tego będzie zmuszony słuchać jutro, a czego nie rozumie teraz, to mu się stanie jasnem później. W tej zaś idei sprawiedliwości tkwi nasza siła. W niej złożona jest świadomość narodu, w niej zadzierzgnięty jest węzeł spójni i jedności narodowej. Ale tkwi w niej też i siła, przed którą się ukorzyć musi. Kto ma zmysł do tego, by zrozumieć, czem są walory duchowe w tej wojnie, czem one będą w jej ostatecznem rozegraniu, ile będzie ważyć na szali wypadków idea i wola narodu, ten też zrozumie nawet i polityczną wartość i potrzebę ujawniania tego głosu i wołania narodowej duszy przed światem“.

Zwracając się zaś do stosunku, jaki zachodzi między ową zasadniczą ideą i wolą narodu a jego praktyczną polityką, zaznaczył, że idea ta nie przesądza faktów i nie zabrania też liczyć się z nimi.

„Stąd sztuczne i niewłaściwe jest stwarzanie rozdziału między ideę a t. zw. polityką realną, bo wszelka polityka bez tej przewodniej idei pływa jak korek po powierzchni wody i jest ofiarą każdego podmuchu czczej spekulacyi. Odnajdziem się też w niej mimo różnic zapatrywań i poglądów, bo w czyjej piersi żyje wielka idea narodowa i gotowość ofiary dla niej, tego serce jest jedną z tych cegieł, z których się buduje spójnia narodu i na których wspierać się będzie sam gmach wzrastającej ojczyzny“.

Te słowa zamknęły wspaniały akt hołdu lwowskiego.

Jak donoszą pisma lwowskie, ks. arcybiskup Teodororowicz odbiera ze wszystkich stron kraju, z Galicyi i z Królestwa, adresy zbiorowe, świadczące, iż w swem pamiętnem wystąpieniu wiedeńskiem najczcigodniejszy arcypasterz powiedział to, co myśli i czuje cały naród.

Niedawno pewien statysta (w „Wiadomościach Polskich“) poddał krytyce pogląd, że sprawa polska będzie korzystnie dla nas załatwiona nawet bez naszego czynnego angażowania się w wypadkach wojennych i wykazywał, jak na dłoni, że „automatyzm“ taki jest krzyczącą niedorzecznością. Tymczasem przed paru dniami hr. Tisza, jeden z najtrzeźwiejszych mężów stanu naszego czasu, rzekł w komisyi spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej co następuje: „Jest nadzwyczaj radosnem następstwem rewolucyi, że wskutek niej kwestya oswobodzenia Polski automatycznie została rozwiązana, ponieważ z zasady, którą uznał rząd rosyjski, sama przez się wynikła samodzielność Polski rosyjskiej“. Ze słów tych „węgierskiego Bismarka“ wynikałoby, że zmiana naszego losu na lepsze jest przecież dziełem „automatycznem“.

Km.

Prasa jako narzędzie w ręku „Ostmarkenvereinu“.

Z NIEOGŁOSZONYCH DOKUMENTÓW FR. SAL. KRYSIAKA.

Powyższe rewelacye stanowią ustęp z wykończonego tuż przed wojną i w połowie już wydrukowanego, w języku niemieckim napisanego dzieła, zawierającego bardzo obfite dokumenty z dziedziny intrygi antypolskiej, uprawianej przez lat 20 przez osławiony „Ostmarkenverein“. Wybuch wojny uniemożliwił puszczenie w świat książki, odsłaniającej na podstawie źródeł, zaczerpniętych przez autora w Berlinie z poufnej korespondencyi i akt tej nowokrzyżackiej organizacyi politycznej, system i metody, stosowane celem zniszczenia żywiołu polskiego w Prusach i podkopania sił jego w dwóch drugich zaborach.

Ustęp, odnoszący się do opanowania prasy niemieckiej przez „Ostmarkenverein“, przy której pomocy zmobilizowaną została przeciw nam opinia publiczna w Niemczech i w innych krajach i przez którą wywierano wpływ i nacisk na rząd, władze i ciała prawodawcze, aby je nakłonić do coraz radykalniejszych środków antypolskich, miał na celu otworzenie oczu społeczeństwa na właściwe źródła antypolskiego nastroju szerokich kół niemieckich a zarazem wskazanie sferom odpowiedzialnym, jakiemi drogami chodziła ta intryga, której one same padały ofiarą, biorąc jej przejawy jako niesfałszowany obraz uczuć i żądań opinii publicznej.

Obecnie, gdy po upadku Bethmanna-Hollwega, który usiłował zapoczątkować nowe, więcej ludzkie metody postępowania względem Polaków, intryga antypolska w Prusach znowu podjęła przytłumioną chwilowo przez wojnę działalność podburzającą, gdy „Ostmarkenverein“ przyłączył się otwarcie do propagandy wszechniemieckiej, której w pierwszych dwóch latach wojny z cicha sekundował, gdy teraz korporatywnie wstąpił do równie jak on osławionej, wszechniemieckiej „Partyi Ojczyzny“, a w pismach hakatystycznych i wszechniemieckich zaroiło się od napaści i perfidnych insynuacyi na Polskę i Polaków, gdy usiłuje się zniweczyć nienawistne tym kołom dzieło 5 listopada i 12 września, a w zaborze pruskim podtrzymać prowadzone od lat 20 dzieło nienawiści, wydaje się autorowi rewelacyi wskazanem nie czekać końca wojny i już dzisiaj opublikować zebrany materyał, aby pokazać, że nie chodzi tu o jakiś samoistny ruch żywiołowy, tylko że to jest dobrze zorganizowana zakulisowa robota licznej kliki talarowych patryotów i zawodowych podszczuwaczy.

*

Na tajnym konwentyklu przywódców hakatystycznego rządu pobocznego, który się odbył w Berlinie dnia 27 kwietnia 1912 r. w sali domu Związku agraryuszy niemieckich „Klub der Landwirte“ przy Dessauerstr. 14, a na którym radzono nad sposobami zmuszenia rządu do wykonania ustawy wywłaszczenia, referowano także o środkach, z pomocą których urabiano prasę w tej sprawie. Przywódcy hecy antypolskiej byli między sobą i nie mogli ani na chwilę przypuszczać, że ich wynurzenia dostaną się kiedyś do wiadomości ofiar swej zakulisowej intrygi; mówili więc otwarcie, w jaki sposób poszczuli prasę na rząd, aby wymusić na nim wywłaszczenie Polaków. O tej nagonce prasowej referował „dyplomata“ zarządu głównego „Ostmarkenvereinu“, były poseł pruski na dworze wajmarskim Raschdau, według urzędowego sprawozdania jeneralnego sekretarza zarządu Schoultza, dosłownie w sposób następujący:

Raschdau referuje wyczerpująco o działalności prasowej wydziału wykonawczego. Utyskiwanie, że w tym kierunku czyni się za mało, jest zupełnie nieuzasadnione. Jednostka, czytająca tylko jedną gazetę, nie jest zdolną przejrzeć, ile się pod tym względem czyni. Zasilanie gazet odpowiednimi (!) artykułami musi się też po największej części odbywać w sposób bardzo dyskretny, tak żeby po odnośnych artykułach nie można poznać ich pochodzenia. Obok rozsyłania artykułów „z marchii wschodnich“ (aus der Ostmark), przedrukowywanych przez liczne gazety, istnieje wielka liczba t. zw. korespondencyi gazetowych (Zeitungskorrespondenzen), które Towarzystwo ma do dyspozycyi do umieszczania w nich artykułów, i które całą średnią i drobną prasę prowincyonalną zaopatrują materyałem. Pisma poważne żądają coprawda stale artykułów oryginalnych, ale i z temi pismami, pominąwszy niektóre zupełnie na lewicy stojące gazety, utrzymuje wydział wykonawczy żywy stosunek. Nadto pomieszczono w samych tylko 3 ostatnich miesiącach ośmdziesiąt różnych oryginalnych artykułów w prasie prowincyonalnej na wschodzie; chociaż nakład tych gazet nie jest wielki, to przy wielkiej liczbie tych pism owe artykuły przedostają się do dość szerokich kół. Ciągła, systematyczna działalność w prasie okazała się dla rozszerzenia Towarzystwa w całej Rzeszy niemieckiej bardzo pożyteczną.

Oto klasyczny, ze strony najkompetentniejszej pochodzący dowód, w jaki sposób opinia publiczna w Prusiech-Niemczech (nie wykluczając prasy niemieckiej w Austryi, co będzie wykazane na innem miejscu) stale i systematycznie urabianą jest przeciw nam ze strony rzekomo niepolitycznego Ostmarkenvereinu — i na jakiej drodze odbywa się zorganizowane podburzanie Niemców przeciw Polakom.

ZORGANIZOWANA KAMPANIA PRASOWA PRZECIW LUDNOŚCI POLSKIEJ.

Powyższe otwarte wynurzenia ekadyplomaty Raschdau'a, kierującego w swoim stanie pozasłużbowym prasową hecą Ostmarkenvereinu, rzucają charakterystyczne światło na całą zakulisową działalność tego Towarzystwa nowoczesnych krzyżaków i na etykę jego przywódców. Z miarodajnego miejsca stwierdzono tu, że w centrali rządu pobocznego fabrykuje się antypolskie artykuły i że je się „en masse“ przesyła wielkim, średnim i drobnym gazetom niemieckim, aby się potem powoływać na nie jako na samodzielne objawy opinii publicznej i zużywać je w antypolskich celach ustawodawczych, przed sejmem pruskim, parlamentem niemieckim, a nawet na najwyższem miejscu.

Intryga prasowa przedstawia dobrze zorganizowane urządzenie w łonie tego Towarzystwa. Zaraz po założeniu go starali się jego przywódcy, a przedewszystkiem jego prezes arcykrzyżak Tiedemann, o nawiązanie możliwie blizkich stosunków nietylko z ministrami i w grę wchodzącemi wyższemi urzędami, ale także, w należytem ocenianiu ważności pozyskania prasy niemieckiej dla swego dzieła nienawiści, o silne poparcie prasy. Nie wystarczało mu z góry zapewnione poparcie poznańskiego organu hakatystów i rejencyi poznańskiej „Posener Tageblattu“, cieszącego się smutną sławą polakożerczą grudziądzkiego „Geselligera“ oraz

Rzeczy polskie.

Rząd i naród.

Z głosów prasy warszawskiej i poznańskiej widać, że utworzenie pierwszego polskiego gabinetu w Warszawie zostało przyjęte z taką otuchą i radością, jakiej można było spodziewać się po społeczeństwie, które ujrzało nowy ważny etap w tworzeniu państwa. Opinie drukowane cechuje pocieszająca powaga. Prawie nie spotyka się z frazeologią; dzienniki odzywają się rzeczowo i rozważają warunki pracy rządowej z trzeźwością, która dobrze świadczy o rosnącem wyrobieniu politycznem społeczeństwa. Silny akcent spoczywa na koniecznem i trwałem porozumieniu między rządem a ogółem. Widocznie los Tymczasowej Rady Stanu pouczył wielu, iż nie ostoi się w Królestwie żadna instytucya, którąby chciała działać ponad głową ogółu — nie mówiąc już o działaniu przeciw niemu.

Wyraz tej słusznej opinii daje między innem i „Kuryer Warszawski“ w związku z programowem przemówieniem prezesa gabinetu, p. Kucharzewskiego. Pisze on mianowicie:

Wszyscy z pewnością przyklasną zasadzie, wygłoszonej przez p. Kucharzewskiego, że członkowie powstającego rządu muszą być obdarzeni wysokiem wyrobieniem moralnem. Natury słabe bowiem łatwo zniechęcają się i nawet łamią, ale ludzie silni właśnie w trudnych zapasach z życiem hartują się osobliwie i wychodzą z nich zwycięsko. A jeśli i na nich przyjdzie chwila słabości, to niech pamiętają, że przezwyciężą ją niechybnie tylko wtedy, gdy będą zawsze i niezmiennie w żywem i bliskiem porozumieniu z narodem. Bo naród jest jak owa mityczna Ziemia, która walczącemu Anteuszowi dodawała wciąż nowych sił i zapewniała mu powodzenie. I bohater uległ dopiero wówczas, gdy się pozwolił od Ziemi oderwać.

Ponieważ p. Kucharzewski zajął w swej mowie do przedstawicieli prasy stanowisko nieco pesymistyczne co do stosunku między rządem a opinią publiczną, przeto „Kuryer“ sprowadza rzecz do właściwej miary:

„Czekają nas zgryzoty i gorycze — mówił p. prezes ministrów — uznanie za nasze prace nas nie spotka“. Korzystamy z dzisiejszej sposobności, aby zaznaczyć, że, według naszego rozumienia rzeczy, nic nie usprawiedliwia tej pesymistycznej przepowiedni. Byłaby ona na miejscu jedynie wówczas, gdyby p. prezes ministrów przypuszczał, iż jego program prac państwotwórczych musi wywołać konflikt między rządem a społeczeństwem. Tak jednakże nie sądzimy, oryentując się według sposobu utworzenia dzisiejszego gabinetu. Ludzie fachowi, oddani poszczególnym gałęziom pracy państwowej, będą zapewne czynili jak najlepiej. Że praca ich będzie ciężka, że przeszkody praktyczne znajdą się niemałe, to ogół polski wie dobrze i żadnych przesadnych złudzeń pod tym względem nie żywi. Zresztą przyjdzie Rada Stanu, dopomagając opinii publicznej do zoryentowania się w każdem położeniu.

Naszem zdaniem, ktokolwiek u nas służy narodowi, zawsze może liczyć bezwarunkowo na uznanie powszechne. Instynkt sprawiedliwości jest w szerokich masach nieporównany. Trzetylko, aby one czuły, że ludzie im przewodzący, to krew z ich krwi i kość z ich kości, że nietylko uczucia, ale i myśli i dążności obu stron —to jedno.

Nic słuszniejszego. Porozumienie takie przyjść może i musi, zwłaszcza, gdy rząd warszawski będzie oceniał trzeźwo stosunek sił w społeczeństwie. Jeszcze do niedawna czynniki zewnętrzne były przekonywane przez małą, ale krzykliwą garstkę, że ona to reprezentuje ogół. Na odległość kilkuset kilometrów złudzenie takie jest możliwe, lecz patrzący zbliska mieć go nie mogą. Sądząc po składzie gabinetu, p. prezydent ministrów złudzeń tej nie żywi, gdyż rząd złożył nie z samych przedstawicieli tej gromadki, lecz sięgnął do sfer szerszych. Jeśli rząd będzie wsłuchiwał się we wszystkie głosy narodowego chóru, nietylko w te, które trochę natrętnie uzurpują sobie prym, to praca jego pójdzie torem właściwym i przyniesie rezultaty, czego życzą sobie gorąco wszyscy. **PL.**

Wieści z Brodów.

Do „Dz. Kijowskiego“ donoszą pod datą 20 października b. r.:

Sytuacya w Brodach, od dawna już bardzo chmurna, zaczyna obecnie budzić grozę. Mieliśmy już czas przyzwyczaić się do huku dział, które grzmią po całych dniach, aż drżą szyby w oknach, przyzwyczailiśmy się do widoku aeroplanów, ukazujących się zawsze w pogodę. Obecnie każą nam przyzwyczajać się do... pogromów, zaburzeń, pożogi.

Rzeczą codzienną są napady na ulicach i po domach w celach rabunku, niedawno rabusie w mundurach żołnierskich pobili i obdarli z odzieży milicyanta i puścili prawie nagiego, pokrwawionego, a co kilka dni ofiarą zorganizowanego rabunku pada jakiś dom, który po doszczętnem rozgromieniu, rabusie podpalają. W ubiegłą niedzielę ofiarą takiego pogromu padły znów trzy domy w rynku. Wieczorem przybyło na rynek około tysiąca żołnierzy z wozami, przygotowanymi do wywiezienia zrabowanych rzeczy. Tym razem zastosowano odmienny system — najpierw rabusie dostawszy się na strych, oblali dom benzyną i podpalili, a następnie dopiero rzucili się na rabunek, rabując sklepy, mieszkania prywatne, a niszcząc to, co trudniej byłoby unieść. Rabunek odbywał się z „fantazyą“ — kilku żołnierzy wynosi z domu fortepian, po którego klawiaturze grzmi inny żołnierz, udając, że gra. Zabawa kończy się tem, że fortepian, rzucony na ziemię, łamią w kawałki. Tak samo niszczą lustra, rozmaite meble i t. d. Przybyłą straż pożarną, złożoną z młodzieży miejscowej, żołnierze pobili, a węże hydrantów pocięli, nie dopuszczająo do ratunku płonących domów. Łuna nad miastem zwabiła aeroplan austryacki. Ktoś rzucił pogłoskę, że aeroplan będzie rzucał bomby. Wśród rabujących powstała niesłychana panika. Rzucili się do ucieczki z takim pośpiechem, że zatarasowali zupełnie ulicę Złotą, tak, że ani przejechać, ani przejść nie było można. W jakiś czas po pogromie dopiero przybyli na pomoc dragoni.

To też dziś, poza ul. Złotą, która jakimś cudem dotychczas jako tako się utrzymała, jakkolwiek nie bez szczerb, w całem mieście, co drugi dom jest rozbity i rozgromiony, a żołnierze głośno rozpowiadają, że to samo stanie się i z resztą domów. Dla nikogo niema litości. Nawet dla biedaków podmiejskich. Niektóre rodziny, jako jedyne źródło utrzymania posiadały jedną lub parę krów i te im zabierają. Nie uszły tych rabusiów nawet tablice pamiątkowe na gmachach publicznych, które powydzierali lub porozbijali. Tablicę, poświęconą pamięci Korzeniowskiego, uratowała jedna pani, której udało się tablicę tę, zaraz po jej zerwaniu, nabyć od żołnierza za... 3 ruble.

Na takiem tle, w mieście nędza straszna, największa wśród mnóstwa kobiet, których mężowie są z tamtej strony kordonu, one zaś z rodzinami pozostały bez środków do życia, wydane na łup nędzy, zwłaszcza wobec szalonej i z dnia na dzień rosnącej drożyzny. Pozatem zresztą coraz bardziej odczuwać się daje brak artykułów żywności. Coraz groźniej szczerzy zęby głód...

Nie mogąc znaleźć na miejscu pomocy, a przynajmniej jakiej takiej ochrony przed pustoszeniem miasta, Rada miejska uchwaliła wysłać delegacyę do sztabu armii, nie otrzymała jednak przepustek, a jeden z dygnitarzy perswadował reprezentantom miasta, że to „ogólny objaw“...

Gdzie nam szukać ratunku?

KRONIKA.

PIĄTEK 14 Teodora	Wschód słońca o godz. 7.32 r. Zachód „ „ 3·35 w. Długość dnia godz. 8, m. 0·7. Najn. ciepłota —2·7, najw. +0·7 Prognoza: Pochmurno.

Z miasta.

KRAKÓW BEZ WĘDLIN I TŁUSZCZÓW NA ŚWIĘTA. Stosunki w dziedzinie zaopatrzenia miasta w wyroby masarskie i tłuszcze układają się w ten sposób, że Kraków prawie w zupełności pozbawiony został dostawy trzody chlewnej. Nawet największe firmy masarskie otrzymują obecnie tygodniowo zaledwie po kilka sztuk nierogacizny, które, pod względem jakości, zaliczyć trzeba przeważnie do najgorszego gatunku.

Ta minimalna ilość materyału rzeźnego, jaką obecnie masarze krakowscy dostają, nie może pokryć nawet jednej dziesiątej ograniczonego zapotrzebowania ludności naszego miasta; przeszło dziewięć dziesiątych konsumentów skazanych zostało na obywanie się bez tłuszczów i wędlin, względnie na zdobywanie tych artykułów drogą pokątnego handlu z miast prowincyonalnych po cenach lichwiarskich.

Miasta i miasteczka prowincyonalne są teraz pod względem zaopatrzenia w wędliny i tłuszcze znacznie lepiej sytuowane, niż miasta Kraków i Lwów, a niektóre małe mieściny, zwłaszcza w środkowej Galicyi, zdobyły taki przydział trzody, że masarze i rzeźnicy tam osiedli, prowadzą obecnie na wielką skalę eksport wyrobów masarskich, które sprzedają po lichwiarskich cenach. Liczne sklepy kolonialne w Krakowie sprowadzają z miasteczek prowincyonalnych kiełbasy, które ludność naszego miasta płacić musi po 20 do 24 koron za kilo. To „łupienie“ publiczności odbywa się jawnie, pod okiem władz kontrolujących; ceny te płacą nietylko zwyczajni śmiertelnicy, ale również ci panowie urzędnicy, którzy ustalają ceny maksymalne i czuwać mają nad wykonywaniem obowiązujących przepisów aprowizacyjnych.

„Odwaga“ niektórych prowincyonalnych rzeźników i handlarzy dosięgła wysokiego stopnia: oto ogłaszają publicznie w pismach codziennych, że sprzedają słoninę po 24, względnie 26 koron za kilo, podczas gdy w taryfie maksymalnej w Krakowie wyznaczono za kilo słoniny 10 koron! Jesteśmy zatem świadkami nadzwyczajnego widowiska: władze ustalają ceny maksymalne, a następnie pozwalają, że ktoś jawnie w pismach codziennych drwi bezkarnie z ich rozporządzeń.

Wszystkie przytoczone fakty świadczą wymownie, że administracya państwowa na tem polu ciężko niedomaga. Zakład obrotu bydłem widocznie nie może podołać swoim zadaniom, jeżeli takie stosunki, o jakich wyżej mowa, istnieją. Organizacya Zakładu okazała się za słabą, by opanować cały handel nierogacizną w Galicyi, dzięki czemu wielkie miasta wprost pozbawione są dostawy nierogacizny i obywać się muszą bez tłuszczów i wędlin, podczas gdy rzeźnicy z miasteczek prowincyonalnych prowadzą lichwiarski handel wyrobami masarskimi i ułatwiają wywóz za granice kraju.

Stosunki te jednak dalej trwać nie mogą, jeżeli Kraków i Lwów nie mają być całkiem wygłodzone. Zanim wydane i przeprowadzone będą konieczne zarządzenia w celu usunięcia rażących nadużyć i poprawy położenia, domagamy się stanowczo, by Zakład obrotu bydłem, względnie „Pecus“ postarał się bezzwłocznie o dostawę znaczniejszej ilości nierogacizny, w celu umożliwienia masarzom wyrobu wędlin na Święta. Jeżeli dla rzeźników w miasteczkach prowincyonalnych na cele lichwiarskiego handlu trzoda istnieje, to znaleźć się musi również dla miasta Krakowa na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb jego głodnej ludności.

DELEGACYA GÓRNIKÓW I HUTNIKÓW POLSKICH. Dnia 8 i 9 b. m. obradowała delegacya G. H. polskich pod przewodnictwem r. dw. Jana Zarańskiego. Udział w niej wzięli: pp. Zdz. Kamiński, sekr. delegacyi Dr Benis, inż. Fran. Drobniak, Ferd. Jastrzębski, st. radca górn. Antoni Schimitzek, radca górn. dyrektor kopalni w Sierszy Leopold Szefer, dyr. szkoły górn. inż. Maryan Szydłowski, dyr. Tepege. Uchwalono budżet Związku G. H. P. i „Czasopisma Górn. Hutn.“ na pierwsze ćwierć r. 1918. Osobny komitet szkolny, w którego obradach wzięli także udział pp. DrJahl im. Wydziału kraj., Dr Czapliński, radca górn. z Ostrawy, im. ministerstwa robót publicznych, Kowarzyk, radca górn., dyr. kop., im. gwarectw inż. Paschek im. gwarectw i inż. Mackiewicz im. kraj. dyrekcyi skarbu, zajmował się sprawą szkoły sztygarów na Śląsku. Z okazyi dziesięciolecia istnienia szkoły wyraził st. radca górn. Jastrzębski w im. delegacyi gorące uznanie p. Zarańskiemu, którego trudom i niezmordowanym zabiegom byt swój szkoła sztygarów zawdzięcza. Osobne pismo dziękczynne wysłało Koło Związku górników z Ostrawy, któremu przewodniczy p. Roman Rieger, obecny dyrektor kopalni krajowego Zagłębia węglowego. Uchwalono budżet szkoły na rok 1918, której kierownictwo pozostanie nadal w rękach Leopolda Szefera. Przewodniczący oddał hołd pamięci byłego prezesa komitetu szkolnego, Jana Surzyckiego, tudzież jej nauczycielowi, ś. p. Gąsiorkowi.

OTWARCIE 2 OCHRON W PODGÓRZU odbyło się w dniu 4 b. m. o godz. 5 popoł. w obecności ks. biskupa Nowaka, jakoteż przedstawicielek sekcyi ochrony dzieci polsk. Zw. niew. katol. p. Maryi Wędrychowskiej i p. Eugeni Strzelbickiej, dyrektorki pny Br. Łaskiej, dyrektorów pp. Kaz. Świby i Brzostyńskiego, jakoteż księży katechetów i personalu nauczycielskiego obu szkół. Sekcya ochrony dzieci P. Zw. N. kat. prowadzi obecnie 14 ochron popołudniowych dla dzieci w wieku szkolnym i czyni starania o podwieczorki dla niezamożnych swych pupilów.

OZDOBY NA DRZEWKO DLA NASTĘPCY TRONU. Kolekcya ozdób na drzewko, ofiarowana w darze przez Ligę pomocy przemysłowej następcy trony, będzie wystawiona przez kilka godzin w sobotę od godziny 4—7 w biurze dyrekcyi Ligi pomocy przemysłowej (Straszewskiego 28) do obejrzenia przez redakcye pism polskich i osobistości z kół, spokrewnionych ideą z Ligą pomocy przemysłowej.

PORANEK TATRZAŃSKI odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 11 rano w sali Tow. lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4). Kilkadziesiąt pięknych przeźroczy, przedstawiających widoki górskie, da możność w obrazach świetlnych przedstawić urok tatrzańskiej przyrody. Objaśnień udzieli p. K. Czapiński. W części ilustracyjnej p. Jarszewska, artystka teatru miej., odtworzy szereg utworów J. Żuławskiego, Tetmajera, Nowickiego i innych piewców Tatr. Bilety u J. Rudnickego, Linia A-B.

ERIKA MORINI odtworzy na koncercie niedzielnym w sali „Sokoła“ kompozycye Paganiniego, Beethovena, Mozarta, Sarasatego i Schumana. Przed kilkunastoma dniami koncertowała Morini w Wiedniu, gdzie jej gra wzbudziła ogólny podziw, albowiem była nietylko ostatnim wyrazem techniki, lecz odznaczała się zaletami, jakiemi poszczycić się mogą tylko najwięksi mistrzowie gry skrzypcowej. Bilety na koncert niedzielny do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

O PORZĄDEK I CZYSTOŚĆ W MIEŚCIE. Magistrat przypomina właścicielom i administratorom realności przepisy rozporządzenia z dnia 4 listopada b. r. w sprawie czyszczenia chodników ze śniegu i lodu, oraz posypywania ich piaskiem. Wedle tego rozporządzenia należy spadły śnieg natychmiast usuwać i miejsca zlodowaciałe piaskiem posypywać.

Ponieważ przepis ten zupełnie nie jest wykonywany, magistrat wzywa właścicieli i administratorów domów, by jak najściślej wspomnianego rozporządzenia przestrzegali.

Zarazem magistrat oznajmia, że w razie nienależytego wykonywania wspomnianych zarządzeń zastosuje, tak co do właścicieli lub administratorów domów, jak i stróżów domowych, najsurowsze środki przymusowe, a zarazem ostrzega, że w razie nieszczęśliwych wypadków, wynikłych z zaniedbania obowiązków, nałożonych na właścicieli (administratorów) i stróżów domów, winni zaniedbania narażą się również na odpowiedzialność karno-sądową.

POŻAR „LINOLEUM“. Wczoraj około godziny trzeciej po południu mieszkańcy śródmieścia zostali zaalarmowani olbrzymimi kłębami dymu, wydobywającymi się ze sklepu firmy „Linoleum“, mieszczącego się po stronie Rynku, obok Szarej kamienicy. W moment potem nastąpiła gwałtowna eksplozya, olbrzymia szyba wystawowa tego sklepu rozprysła się w kawałki, a na ulicę buchnęły z głębi lokalu płomienie. Paliło się całe wnętrze wielkiego składu. Przybyła na miejsce straż ogniowa z wielką energią przystąpiła do gaszenia ognia. Był on bardzo groźny, gdyż paliły się wielkie składy materyałów łatwo palnych, jak celuloza, guma itp. Z wnętrza sklepu wybuchały olbrzymie kłęby czarnego dymu, a gorąco dawało się odczuć w znacznej odległości na ulicy. Jak stwierdzono, pożar powstał w południe, w czasie, gdy cały personal sklepowy wyszedł na obiad. Prawdopodobnie od pieca zajęły się nagromadzone towary, a pożar rozszerzał się bardzo szybko i nim na zewnątrz wybuchnął, całe wnętrze było już przez ogień ogarnięte. Straż ograniczyła swą akcyę do tego, aby nie dopuścić do rozszerzenia się pożaru. O ratowaniu wnętrza sklepu nie było już mowy. Z powodu zagrożenia całego domu, opróżniono go z mieszkańców. Energicznym wysiłkom straży udało się ocalić składy, mieszczące się na I piętrze. Po godzinie 4 pożar był już umiejscowiony. Spaliły się wszystkie towary nagromadzone w sklepie, oraz w magazynach, mieszczących się na parterze. — Szkoda, wyrządzona przez pożar, wynosi podobno kilkaset tysięcy koron; była ubezpieczona. Właścicielem „Linoleum“ jest wiedeński kupiec, Leopold Blum.

WŁAMANIE. Wczorajszej nocy niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do biur urzędu pocztowego na Kleparzu, gdzie usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą. Nie zdołali jednak osiągnąć zamierzonego celu. Kasę wprawdzie uszkodzili, lecz do wnętrza jej się nie dostali. Natomiast zagrabili gotówkę kilkuset koron z kasy podręcznej. Za włamywaczami śledzi policya.

KOŃ ZNALEZIONY. Magistrat zawiadamia, że dnia 5 b. m. przytrzymano w ul. Dunajewskiego zabłąkanego konia, maści ciemnej. Konia tego umieszczono w m. schronisku dla bezdomnych (chyba bezstajennych — przyp. red.), gdzie właściciel, po udowodnieniu prawa własności i zapłaceniu kosztów żywienia, może go odebrać. W przeciwnym razie, koń ten będzie sprzedany w drodze publicznego przetargu w dniu 18 b. m. na pl. Groble o godz. 10 przedpołudniem.

Z Polski i ze Świata.

TABLICA PAMIĄTKOWA. Dzienniki warszawskie donoszą: Dnia 11 b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia tablicy pamiątkowej z okazyi wskrzeszenia Królestwa Polskiego. Tablica została wmurowana w ścianie klatki schodowej, przebudowywanej obecnie południowej części Zamku królewskiego. Poświęcenia dokonał sekretarz jeneralny Rady regencyjnej, ks. prałat Chełmicki. Na tablicy, wykonanej z białego marmuru, wyryty jest napis treści następującej:

„R. p. 1917, dnia 12 listopada. Za rządów Najdostojniejszej Rady Regencyjnej w osobach ks. arcybiskupa warszawskiego Dra Aleksandra Kakowskiego, Józefa Ostrowskiego, księcia Zdzisława Lubomirskiego, na pamiątkę wskrzeszenia państwa polskiego po 120 latach niewoli, założono ten kamień przy przebudowie południowej części Zamku królewskiego“.

W miejscu wmurowania tablicy pamiątkowej umieszczona będzie puszka z aktem erekcyjnym treści następującej:

„R. P. 1917, a pierwszego rządów Najdostojniejszej Rady Regencyjnej w osobach: ks. arcybiskupa warszawskiego Dr Aleksandra Kakowskiego, Józefa Ostrowskiego i księcia Zdzisława Lubomirskiego — w dniu 11-go grudnia założono kamień na pamiątkę wskrzeszenia państwa polskiego po 120 latach niewoli przy rozpoczęciu robót na Zamku królewskim w przebudowanej południowej jego części dla kancelaryi N. R. R. podług pomysłu architekta Kazimierza Skórewicza, kustosza Zamku królewskiego. Robotami kierował architekt Kazimierz Tołłoczko. Obecnymi byli: ks. prałat Dr Chełmicki, sekretarz jeneralny N. R. R., Dr Józef Siemieński, referendarz i podpisani urzędnicy gabinetu cywilnego Najdostojniejszej Rady Regencyjnej. Napisał i wykonał Jan Ogórkiewicz, pracownik biura przebudowy Zamku królewskiego“.

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ W STANISŁAWOWIE. Ze Stanisławowa piszą nam: Z powodu braku opału zostały w ubiegłym tygodniu zamknięte wszystkie szkoły ludowe w Stanisławowie i obu Knihininach. Zamknięcie szkół średnich ma nastąpić w najbliższym czasie. Należy się jednak spodziewać, że Rada Szk. kr. dołoży wszelkich starań, aby młodzież tutejsza pozbawiona właściwie już od lat 3 dobrodziejstwa korzystania z nauki, mogła przynajmniej w szkołach średnich, choćby przy zredukowanej ilości godzin kontynuować studya i nie być skazaną na próżnowanie. Należy młodzież wszelkimi sposobami chronić przed deprawacyą, którą sprowadza bezczynność.

OCHOTNICY DO WOJSKA POLSKIEGO. Przegląd ochotników — jak donoszą z Warszawy — został ukończony w pierwszych dniach grudnia. Ogółem stawiło się 1195 ochotników. 28.1 proc. uznano za niezdolnych; przyjęto 859 ochotników. Najwięcej zgłosiło się ochotników w Łodzi i Włocławku. Przyczyną niewielkiej ilości ochotników jest w pierwszym rzędzie to, że znaczna liczba zapisanych udała się bądź na roboty do Niemiec, bądź też zmieniła miejsce pobytu.

NA WYSTAWĘ SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ we Lwowie, z której dochód przeznaczony jest na pomnożenie funduszu wdów i sierót po członkach Tow. dziennikarzy polskich, wpływają już dzieła ze wszystkich stron. Sądząc z nadesłanych dzieł i zgłoszeń na wystawie tej nie zbraknie nikogo z wybitnych artystów polskich. Dzieła wystawione, jak wiadomo, przeznaczone są na sprzedaż, więc i artyści nasi mogą odnieść poza sukcesem moralnym również znaczny sukces materyalny. Dowodem zainteresowania wystawą jest zwrócenie się szeregu osób do Komitetu z zapowiedzią zakupna na tej wystawie. Część artystów przesyła osobno na własną rękę swoje obrazy do Lwowa, gdzie robi się z nich reprodukcyę do katalogu ilustrowanego. Komitet zwraca się z gorącą prośbą o najrychlejsze przysyłanie dzieł pod adresem: Komitet wystawy Sztuki współczesnej, Lwów: Akademicka 17. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 31 bm. W Krakowie wyjaśnień udziela delegat wystawy red. Jan Grzywiński, ul. Karmelicka 9.

ZABRONIONY OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI. Pisma poznańskie donoszą: W Siedlcu w powiecie babimojskim w ostatniej chwili przed przed rozpoczęciem uroczystości nadeszła depesza zakazująca obchodu. Przysłany przedstawiciel policyi, mający dopilnować, aby zastosowano się do zakazu, nie miał powodu do wkroczenia.

Z KRZĘCINA piszą nam: Dnia 25 listopada odbyło się w Krzęcinie uroczyste otwarcie „Stowarzyszenia młodzieży katolickiej“, połączone z obchodem ku czci Tadeusza Kościuszki. Na program złożyły się: Słowo wstępne, wypowiedziane przez ks. Tadeusza Srokowskiego, odczyt o życiu bohatera, wygłoszony przez p. B. Gozdawę, deklamacye, śpiewy i obrazek sceniczny w I akcie: „Za Naczelnikiem“ ks. Prażnowskiego, zakończony żywym obrazem. Po uroczystości ks. dziekan Edward Ślaski dziękował wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do podniesienia uroczystości, parafianom za liczne wzięcie udziału w wieczorku i okolicznemu nauczycielstwu. Niech mi wolno będzie wyrazić ks. dziekanowi Ślaskiemu, jakoteż ks. wikaremu Srokowskiemu cześć i uznanie za ich gorliwą pracę nad młodzieżą, której wszczepiają gorącą miłość ojczyzny. **J. K. B.**

OPIEKA NAD ŻOŁNIERZEM POLAKIEM. Otrzymujemy następujące pismo: Komitet Opieki nad żołnierzem Polakiem donosi, że biuro znajduje się obecnie przy ul. Kilińskiego l. 1. we Lwowie a zarazem podaje dalszy wykaz składek. Na cele Komitetu złożyli: Eksc. Dr. Stanisław Głąbiński 100 K; Dr. Starzyński St. 100 K; Kuczbińska Stan. 100 K; Radoszewski Józef 50 K; Dr. Zgórski Kaz. 30 K; hr. Zygmuntowa Szembekowa 100 K; Krzeczunowicz Waleryan 20 K; Horodyski Stanisław 5 K; hr. Stanisław Plater-Zyberg 220 K; Horodyski Ludwik 20 K; ks. kanonik Piotrowicz 20 K; Serwatowski Władysław 20 K; Lisowiecki Maryan 100 K; Wyszkowski Wincenty 20 K; Dr. Drzewicki Józef 10 K; N. N. na ręce Dr. Głażewskiego 20 K; ks. Trojnar z Wiązownicy 10 K; Księstwo Zygmuntowie Czartoryscy 100 K; Zbyszewski Andrzej 50 K; Rozwadowska Jadwiga 7 K; Gubrynowicz Kazimierz 50 K; „Kuryer Lwowski“ ze składek 50 K.

Zawiadomienia i komunikaty.

W CZYTELNI POLSKIEGO ZWIĄZKU NIEWIAST KATOL., ul. Szczepańska 5, odbędzie się w sobotę 15 grudnia o godz. 5 zwykłe zebranie członków. Pogadankę na temat „Zadania opieki społecznej nad dzieckiem“ wypowie Dr Michałowicz.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w piątek dnia 14 b. m. o godz. 6 w hotelu Francuskim. P. Włodzimierz Żuławski odczyta z rękopisu sześć scen z dramatu Wyspiańskiego „Zygmunt August“.

POPIS DZIECI V. OCHRONY odbędzie się w dniu 18 i 23 bm. w lokalu V. Ochrony ul. Szujskiego 4. Program popisu: Część I. Wśród nocnej ciszy (kolenda); Przysięga Kościuszki (żywy obraz); Na krakowskim rynku (wiersz); Hołd dzieci Kościuszce (wiersz); Katechizm; Tusząc pasterze (kolenda z mimiką); Rachunki: I wysunął się Kościuszko (śpiew); Historya polska; Orzeł biały (wiersz); Pójdźmy do stajenki (kolenda). — Część II. Przedstawienie. Odsłona I.: „Pasterze“ — Odsłona II.: „Kto idzie?“. — Odsłona II.: „Żłóbek“. Zakończy: „Krakowskie wesele“ (taniec). Początek o godzinie 11 przed południem.

NIEWIDZIALNY ŚWIADEK, 4-aktowy dramat kryminalny z Wielkiej Seryi Nordiska, wyświetlany obecnie w „Uciesze“, rozwija na tle akcyi bujnej, potoczystej, problem kryminalistyczny tak ciekawy, efekta dramatyczne tak misterne, a mocne, że napięcie u publiczności rośnie z każdą sceną i dochodzi do zenitu w akcie ostatnim. Wartość filmu podnosi ponadto doskonała gra głównych wykonawców: Alfa Blütechera i Caren Sandberg, ulubieńców publiczności krakowskiej. Program

---

prasy frondy bismarckowskiej, starano się o odbiorców i znaleziono ich także w pismach innych politycznych obozów, mianowicie w obozie t. zw. postępowym. Tak np. zdołano bardzo wcześnie pozyskać „liberalną“ „Vossische Zeitung“ przez powołanie ówczesnego jej naczelnego redaktora Stephany'ego do wydziału ogólnego Ostmarkenvereinu. Z czasem liczba gazet, popierająca cele tego Towarzystwa znacznie się powiększyła. Nawet w ultraliberalnym „Berliner Tageblacie“ potrafiono składać jaja kukułcze Tiedemannowskiego pochodzenia do wylęgu, przyczem Tiedemann posługiwał się dla niepoznaki pośrednictwem sędziego obwodowego Sonntaga, żyda z Katowic, sądząc słusznie, że redakcya tego przez żydów redagowanego i interesom żydów służącego wielkiego, poczytnego dziennika, żydowi prędzej zaufa. Redakcya tego pisma do dziś nie wie, że np. umieszczone w niem w r. 1910 dwa artykuły pt. „Das Vordringen des polnischen Grundbesitzes in der Ostmark“, wręczone jej przez owego Sonntaga, inspirowane są wprost przez Tiedemanna. Odnośną korespondencyę między Sonntagiem a Tiedemannem mam w ręku. Ów Sonntag wiedział, dlaczego poszedł w służbę tego junkra. Niezadługo potem awansował i dziś znajduje się na tak sympatycznem dla jego współwyznawców gruncie berlińskim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dopełnia arcywesoła, jedyna w swoim rodzaju humoreska rysunkowa: Kapitan Grogg na weselu murzyńskiem.

ODCZYT p. t.: „O upaństwowieniu organizacyi pracy kulturalno-narodowej w Polse“ urządzony staraniem i na cel Sekcyi Dochodowej Departamentu Opieki Legionowej N. K. N. wygłosi p. J. A. Teslar, chor. Legionów polskich, dziś, w piątek 14 b.-m. w sali Towarzystwa lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4. o godz. 6 wieczór.

ETAP. URZĘDY POCZTOWE. Dyr. poczt komunikuje: Zwinięty w lipcu 1917 r. i do Solca (obwód Wierzbnik przeniesiony c. i k. etapowy urząd pocztowy w Lipsku w Królestwie Polskiem, został w dniu 8 listpada b. r. znowu otwarty dla ruchu prywatnego, z tymsamym zakresem działania, co dawniej. — Etapowy urząd pocztowy w Solcu, obwód Wierzbnik nie został przez to zwinięty, lecz istnieje i funkcyonuje nadal obok urzędu w Lipsku.

URZĘDY POCZT. W TYROLU. Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje: W Tyrolu otwarte zostały ponownie urzędy pocztowe: Tolbach i Cortina dla ruchu pocztowego w pełnym zakresie.

ODZNACZENIA. Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela i w specyalnem użyciu rotmistrzowi c. k. krajowej komendy żandarmeryi nr 4 Jerzemu Wołoszczukowi, komendantowi kursu instrukcyjnego żandarmeryi polowej w Lublinie. — Cesarz nadał w uznaniu znakomitej służby w wojnie, pocztmistrzowi Leopoldowi Mussilowi w Krakowie krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

ODPOWIEDZI REDAKCYI. Panu J. w Jaśle. Wiersz nie nadaje się dla naszego pisma. Panu P. w Tarnowie. Z powodu, że mamy zajęty fejleton na szereg miesięcy drukować nadesłanego obrazka nie możemy.

SKŁADKI. Od 15 kwietnia do 1 grudnia wpłynęły na „Dom Sierocy“ w Białym Prądniku następujące składki. Hanka Nowotna 80 K; stolarz Wierzbiński 6 K; Ada Kosmowska ze składek zebranych 68 K; Henrykowa Sienkiewiczowa od Komitetu w Vevey 1000 K; rektor Browicz 100 K; doktorowa Ungerowa 50 K; ksiądz Kędzior Stanisław 40 K; Fredzio Jüttner 2 K; Helena Jone 20 K; nadpor. Gluziński 2 K; Ks. Bielenin 20 K; P. Rauchówna 5 K; żołnierz przechodzący obok „Domu Sierocego“ 2 K; Rajtar Jan 20 K; żołnierz przechodni 20 K; z redakcyi „Czasu“ 80 K, tytułem kary, nałożonej przez nadpor. Gluzińskiego: Helena Wąs 3 K; Elżbieta Ossowska 2 K; Kasznik Helena 2 K; Helena Wąs 1 K; kary nałożone przez zarząd Górki Narodowej za szkody w polu: Kalinowa 12 K; Majdrowa 1 K 50 h; Wolnicka 20 K; Tomsa 20 K; chłopi z Zielonek 11 K; M. Mastek 3 K; Piotr Bil 10 K; Zarząd Górki Narodowej 2 K; Ks. prob. z Jeleśni 10 K; z redakcyi „Głosu Narodu“ 43+60+115 K; nieznany żołnierz 10 K; A. N. 300 K; Rada pow. krakowska zamiast wieńca na grób ś. p. deleg. Fedorowicza 250 K; Zarząd Kółek rolniczych 100+100 K; legionista (u dentysty) 2 K; Maurycy Szuhnreich 500 K; dzieci z Bachowic 50 K. Za pamięć o dziatwie z „Domu Sierocego“ składa PT. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“ Komitet opieki nad „Domem Sierocym“ w Białym Prądniku.

Nauka, literatura, sztuka.

„ROK POLSKI“, czasopismo poświęcone zagadnieniom życia narodowego. Kraków, październik 1917.

Zadanie, jakie spełnia w naszej publicystyce „Rok Polski“, jest dzisiaj wcale odosobnione. Czytelnictwo nasze w ciągu wojny wykształciło się bowiem dość jednostronnie i chce szukać swego pokarmu w aktualnościach codziennej natury, wobec czego wydawnictwa o trwalszym charakterze, prawie że ustąpiły z widowni. Wbrew temu powszechnemu dziś objawowi, dwunieniem swojem istnieniem i rozwojem stwierdza „Rok Polski“, jak potrzebną i pożyteczną jest taka placówka niezależnej myśli polskiej i to zwłaszcza w dobie dzisiejszej.

Październikowy zeszyt „Roku“ rozpoczyna studyum historyczne prof. Wacława Sobieskiego „Hasła Kościuszki“. W jasnem zestawieniu poglądowem, znanem w Krakowie i Poznaniu z prelekcyi autora, znajdujemy to wszystko, co złożyło się na niezniszczalny testament narodowego bohatera, szczególnie żywy w chwili, która zapowiada powrót praw Polski do samodzielnego życia i jest zwiastunem panowania zasad wolności i postępu wcałym świecie.

„Akt z 12 września 1917 pod względem prawnym“ omawia Dr M. Z. S., przeprowadzając jego analizę na tle uznawanych dotychczas międzynarodowych zwyczajów i podnosząc, że treść jego odbiega od znanych norm politycznych w przeszłości i wskutek tego jest zjawiskiem przejściowem, i że właściwy charakter rozwiązaniu sprawy polskiej nada dopiero bieg wypadków, tymczasem zaś akt wspomniany mieści w sobie treść samorządu prowincyonalnego, ozdobionego symbolami i zapowiedziami przyszłej udzielności.

Artykuł Zygmunta L. Zaleskiego, kustosza Biblioteki Polskiej w Paryżu „Rzut oka na kulturę polską“ jest przedmową do jednego z tomów polskiej publikacyi informacyjnej, przeznaczonej dla zagranicy, zainicyonowanej w Szwajcaryi przez Ign. Paderewskiego, do której słowo wstępne skreślił jeszcze Henryk Sienkiewicz. Zamieszczona w „Roku Polskim“ praca p. Zaleskiego daje nam poznać, w jaki sposób rodacy nasi na obczyźnie spełniają obowiązek zaznajamiania Europy z przeszłością i dążeniami naszego narodu.

O Staropolsce, tj. „O polskim Śląsku“ (O Śląsku górnym i Cieszyńskim) pisze Silesius, podając treściwą charakterystykę warunków bytu żywiołu polskiego w prastarych swych siedzibach i ogólny obraz statystyczny, w którym zamyka się liczebność i własność majątkowa i dorobek kulturalny, dążącej do zjednoczenia z całością ojczyzny śląskiej ludności.

W tymże zeszycie znajdujemy jeszcze zakończenie rozprawy prof. Aug. Balasitsa „Polityka, prawo i etyka“, pełnej uwag o przemianach, jakie zaszły w rozumieniu i stosowaniu zasad politycznej uczciwości.

Szereg aktualnych notatek zamyka treść zeszytu październikowego.

16.000 jeńców, 93 dział.

Wiedeń, dnia 14 bm. 1917.

Urzędownie donoszą dnia 13 bm.:

Wschodni teren wojny:

Zawieszenie broni. Rokowania o rozejm na wszystkich frontach rosyjskich podjęto dziś rano na nowo.

Włoski teren wojny:

Śnieg i mgły udaremniły wczoraj wszelką działalność bojową w górach weneckich.

Wojska marszałka polnego Conrada w czterodniowych walkach o obszar Meletta zabrały według dotychczasowych obliczeń 639 oficerów włoskich i przeszło 16.000 żołnierzy jako jeńców. Zdobycz składa się z 93 dział, 233 karabinów maszynowych, 4 mitraliez, 21 minierek i licznego innego materyału wojennego.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 14 bm. 1917.

Urzędownie dnia 13 bm.:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Od Dixmuide do Lys i na południe od Scarpe chwilami wzmożona czynność artyleryi. Na wschód od Bullecourt nasze wojska wydarły Anglikom kilka podziemnych stanowisk i pojmały 6 oficerów i 84 żołnierzy. Między Moeuvres a** Vendhuille **walki artyleryi, już wieczorem żywe, dziś rano zaostrzyły się. Także na północ od Quentin jest wzmożony ogień.**

Front niemieckiego następcy tronu: **W związku z utarczkami wywiadowczemi na poszczególnych odcinkach ożywiła się działalność** ogniowa.

Wschodni teren wojny:

Jak było umówione, dziś w obrębie rozkazów generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego zaczynają się rokowania o zawarcie rozejmu, który ma zastąpić istniejące chwilowo zawieszenie broni.

Front macedoński: **W łuku Cerny w mniejszych przedsięwzięciach wzięto jeńców włoskich i francuskich.**

Włoski teren wojny:

Przy śnieżycy i mgle działalność bojowa była nieznaczną.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Rokowania o rozejm.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Delegaci rosyjscy przybyli dn. 12 grudnia do Brześcia Litewskiego, **aby wedle umowy dalej rokować o rozejm.** Następne pełne posiedzenie delegatów odbędzie się dnia 13 b. m. przedpołudniem.

WALKI POD JEROZOLIMĄ.

Konstantynopol. B. kor. Komunikat z dnia 12 b. m.: Nieprzyjacielskie ataki na wschód od Nebisam Wil i na wschód od Jerozolimy rozbiły się wśród dotkliwych strat nieprzyjaciela. Zresztą nic szczególnego.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera: Generał Allemby wkroczył dnia 11 bm. do Jerozolimy.

AMERYKANIE SIĘGAJĄ PO WŁADZĘ.

Wiedeń. (Telefonem). Jak donosi „Voss. Ztg.“, Amerykanie domagają się, by w razie wysłania przez nich wojsk do Europy, naczelną komendę armii koalicyi powierzono generałowi amerykańskiemu. Propozycya ta wzbudziła w Anglii wielkie niezadowolenie.

Szwecya pośrednikiem pokojowym.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blatt“ donosi, że poselstwo szwedzkie w Petersburgu oświadczyło gotowość pośredniczenia między Rosyą a mocarstwami centralnemi w sprawie pokoju.

Sytuacya w Rosyi.

Sztokholm. B. kor. Według doniesień petersburskich przyłączyli się prywatni urzędnicy banku państwa do strajku. Rząd kazał wielu urzędników strajkujących uwięzić i opublikować ich nazwsika. Także funkcyonaryusze kolejowi prowadzą obrady co do przystąpienia do strajku. Przepisy o podróżowaniu obywateli rosyjskich za granicę obostrzono.

NASTRÓJ W ARMII ROSYJSKIEJ.

Wiedeń. (Telefonem). „W. Allg. Ztg“ donosi za „Frankf. Ztg“, że większa część armii rosyjskiej znajduje się w zupełnym rozkładzie. Żołnierze opuszczają stanowiska na froncie. Między komendantami rosyjskimi a rumuńskimi panują bardzo naprężone stosunki. Urzędnicy kolejowi rumuńscy nie pozwalają żołnierzom rosyjskim wsiadać do rumuńskich pociągów.

RZĄD PRZECIW KADETOM.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. ogłasza następujący dekret podpisany przez przewodniczącego rady komisarzy ludowych Lenina i komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Trockiego w sprawie aresztowania kierowników wojny domowej przeciw rewolucyi: Ponieważ kierujący członkowie stronnictwa kadetów są wrogami ludu, muszą być aresztowani i zasądzeni przez sądy rewolucyjne. Sowiety mają wydać zarządzenia w celu roztoczenia nadzoru nad organizacyą kadetów, ze względu na jej stosunki z przewódcami wojny domowej przeciw rewolucyi Kaledinem i Korniłowem.

ROSYA USUWA DYPLOMATÓW.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Z powodu odmówienia współpracy z nowym rządem, zostali pozbawieni stanowisk i pensyi następujący dyplomaci rosyjscy: Ambasador w Anglii Nabokow, w Japonii Krupeński, w Stanach Zjednoczonych Bachmatiew, we Włoszech Giers, poseł w Chinach Kudaszew, w Hiszpanii Nekludow, radca przy ambasadzie we Francyi Bazylij, konsul generalny w Paryżu Zarinow, poseł w Szwecyi Gulkiewicz, poś. w Belgii Nelidow, poseł w Portugalii Etter, poseł w Rumunii Poklewski Kozieł, poseł w Grecyi Demidow i konsul generalny w Rzymie Zabiełło.

KOALICYA ZA KALEDINEM.

Wiedeń. (Telefonem). Jak z Berlina donoszą, zagraniczni attache wojskowi w Petersburgu odjechali na południe, celem udania się do Kaledina. W jego kwaterze znajduje się także były prezydent ostatniej Dumy, Rodzianko.

BOLSZEWICY PRZECIW ANGLIKOM.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki donoszą, że granica Syberyi została zupełnie zamknięta, by nie przepuścić Japończyków i Anglików, którzy tamtędy chcieli wyjechać do Ameryki. Rząd rosyjski odmówił Anglikom wiz paszportowych na wyjazd.

O OPIEKĘ NAD CAREM.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki tutejsze przynoszą wiadomość z Berlina, że oddział czerwonej gwardyi, który przybył z Petersburga do Tobolska rozbroił straż, czuwającą nad carem. Działał on z polecenia bolszewików. Doniesienie francuskie, że w czasie wynikłej bójki car został zabity, nie potwierdza się.

Koalicya w obawie o miliardy.

Londyn. B. kor. w Izbie gmin kanclerz skarbu Bonar Law wygłosił przemówienie motywując przedłożenie kredytowe. Mówił on także o sprawie rosyjskiej, a mianowicie, iż nie spodziewa się, aby Izba przeceniała znaczenie obecnych wydarzeń w Rosyi. Należy prawie na pewno oczekiwać, że prędzej czy później Rosya otrzyma silny rząd. Nie można być innego zdania, jak tylko, że wysiłki, ponoszone przez naród rosyjski, celem ugruntowania wolnego rządu, zakończą się dojściem do steru rządu uznanego i odpowiedzialnego. Dopiero gdy taki rząd w Rosyi powstanie, będzie on świadomy, że rozwój źródeł pomocniczych i bogactw Rosyi byłby niemożliwy bez pomocy, a taka pomoc finansowa byłaby wykluczoną, bez uznania przez ten rząd długów pierwej zaciągniętych. Dlatego też prędzej czy później zostaną zwrócone długi, zaciągnięte przez Rosyę.

W odpowiedzi na szereg zapytań wystosowanych w przemówieniach nad przedłożeniem kredytowem, oświadczył **Bonar Law**: Nasza kampania w Mezopotamii i Palestynie nie ma na celu zdobyczy. Broniliśmy naszego stanowiska w Egipcie z czysto wojskowych względów. Historya da odpowiedź na pytanie, czy mogliśmy wcześniej pójść do Salonik, aby dopomódz Serbii. Bez naszych wojsk w Salonikach, Niemcy byliby opanowali całą Grecyę i cały półwysep Bałkański i byliby to uważali za jeden ze swoich największych sukcesów wojennych. Mówi się wiele o tem, że Niemcy planują atak na Saloniki. My na ten atak jesteśmy przygotowani. W sprawie wydarzeń pod Cambrai powiedział kanclerz skarbu: Przesadne pogłoski są następstwem przesadnych nadziei, jakiemi przyjęto w Izbie sukces na tym punkcie frontu. Mowca był od początku przekonany, że idzie o przedsięwzięcie ograniczone na swe własne ramy, które nie miało doprowadzić do jakichkolwiek rozstrzygających wyników. O odwrocie z pod Cambrai da mowca Izbie wszelkie wyjaśnienia na podstawie informacyi, jakiemi będzie rząd rozporządzał. Niemcy wykonali tam ataki o rozmaitej sile, przyczem front angielski został dzięki niespodziewanemu natarciu przerwany właśnie w miejscu, gdzie było uderzenie najsłabszem. Dwa inne ataki znacznie silniejsze, nastąpiły na innem miejscu i zostały odparte ze znacznemi stratami dla nieprzyjaciela. Gabinet prosił gen. Haiga o natychmiastowy raport. W sprawie odwrotu rozpoczęło się gruntowne śledztwo.

Izba przyjęła następnie przedłożenie kredytowe.

Nastroje we Włoszech.

Lugano. B. kor. Kierownictwo wojsk włoskich wezwało ponownie dezerterów przy zapewnianiu im wolności od kary, aby stawili się do dnia 29 bm.

Lugano. B. kor. W Medyolanie uwięziono 14 socyalistów, między nimi redaktora „Avanti“. Poza tem, jak donosi „Avanti“, w Pawii uwięziono przywódców organizacyi kolejarzy mających poglądy rewolucyjne.

Włoski premier o sytuacyi.

Zurych. B. kor. Prezydent ministrów Orlando oświadczył we włoskiej Izbie deputowanych: Położenie militarne straciło swój groźny charakter. Udało się nam utrzymać linię Piawy. Wojska nasze, walcząc podczas nadzwyczaj uciążliwego odwrotu z przewagą nieprzyjaciela, — szczególniej co do artyleryi, — dochowały swego honoru wojskowego. Wszystkim im należy się podzięka. Także cały naród włoski w czasie katastrofy trzymał wysoko honor Włoch. Rzeczą rządu będzie zbadać przyczyny katastrofy i podać je do ogólnej wiadomości. Deputowany Torre zażądał wykluczenia jawności posiedzenia, na który to wniosek Orlando się zgodził, poczem Izba 274 głosami, przeciw 75 wniosek-ów przyjęła.

Zurych. B. kor. W Senacie prezydent ministrów Orlando odczytał swoje oświadczenie, wygłoszone poprzednio w Izbie deputowanych i przyrzekł odpowiedzieć na następnem posiedzeniu na interpelacyę senatora Titoniego w sprawie pełnomocnictwa wojennego dla rzadu i zapewnienia parlamentarnej kontroli i działalności. Senator Paterno wniósł interpelacyę o zarządzeniach co do rosyjskich misyi i rosyjskich obywateli we Włoszech z uwagi na pertraktacye pokojowe Rosyi z mocarstwami centralnemi.

Afera Caillauxa.

Paryż. B. kor. Ag. Hav. Do wniosku, na pozwolenie wytoczenia postępowania karnego przeciw Caillaux dodane są dokumenty, z których okazuje się, że Caillaux wszedł w grudniu 1916 w Rzymie w stosunki z osobistościami, które były podejrzane z powodu swoich uczuć, przyjaznych Niemcom. Oprócz tego miał on w Rzymie w obecności poważnych osobistości szerzyć zbrodniczą propagandę, twierdząc, że Francya, wyczerpana nowymi wojskowymi wysiłkami, nie będzie mogła prowadzić wojny dłużej, niż do wiosny 1917. Później obejmie on władzę i zawrze pokój. Włochy muszą się więc przygotować do zawarcia z Niemcami odrębnego pokoju. — Wszystkie koszta wojenne poniesie Rosya i Bałkan. Serbia i Rumunia znikną. Gdy tylko pokój zostanie zawarty, zawrze Francya przymierze z Niemcami, Włochami i Hiszpanią, przeciwko Rosyi i Anglii, które są rzeczywistymi wrogami tych państw. Wniosek na pozwolenie wytoczenia postępowania karnego kończy się oskarżeniem Józefa Caillaux z powodu działalności, mającej na celu sprowadzenie rozłamu między sojusznikami, jakoteż popieranie nieprzyjacielskiego oręża.

Paryż. B. kor. Ag. Hav. W Izbie deputowanych rozdzielono dziś prośbę o pełnomocnictwo dla wytoczenia postępowania karnego przeciw Caillaux. W piśmie gubernatora wojskowego Paryża, które żąda zniesienia parlamentarnej nietykalności, powiedziano między innymi: W ciągu śledztwa co do kontaktu z nieprzyjacielem, prowadzonego obecnie przez sądy cywilne i wojskowe wykryto prawie u wszystkich oskarżonych wiele listów Józefa Caillauxa, które nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że między nim a oskarżonymi istniały stosunki. Treść tej korespondencyi jest tak niepokojącą, iż koniecznem jest, aby sprawiedliwość zwróciła na nią uwagę. Szczególnie obciążające są listy znalezione w czasie śledztwa przeciw Bolowi. Listy te dowodzą, że Caillaux i Bolo mieli wspólne sprawy, które traktowali przy zachowaniu ostrożności, co już uzasadnia podejrzenie. Oprócz listów znalezionych u Bola obciaża Caillauxa korespondencya z Almereidą. Pismo gubernatora oskarża dalej Caillauxa, że sympatyzował z całem otoczeniem Almereidy.

CAILLAUX W SWEJ OBRONIE.

Berno. B. kor. Dzienniki z Lyonu donoszą: Na początku wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych oświadczył Caillaux, że w czasie, gdy postawiono wniosek o uchylenie jego nietykalności poselskiej, nie był obecnym w Izbie, o czem rząd wiedział. — Gdyby był w Izbie, byłby zaraz wszedł na trybunę mowców. (Poruszenie w Izbie, protesty na skrajnej lewicy). Sądzę — powiedział Caillaux — że mam prawo do bezstronności moich kolegów. Na najbliższem posiedzeniu przemówię, odeprę pustą gadaninę i dam wyjaśnienie o mojej polityce przed wojną i w czasie wojny. Clemenceau naturalnie teraz tu nie ma, lecz wzywam go do dyskusyi w mej sprawie. (Potakiwania na kilku ławkach skrajnej lewicy, liberałów i socyalistów. Większość Izby zachowuje milczenie).

Obrady delegacyi.

Wiedeń. B. kor. W komisyi wojskowej delegacyi austryackiej pos. Zahradnik wniósł rezolucyę w sprawie ocalenia dzwonów historycznych mających wartość artystyczną. Min. wojny Stoeger-Steiner reagując na wczorajsze wywody posła Koroszeca odczytał informacyę nadesłaną przez Naczelną komendę armii, stwierdzającą, że wojska węgierskie w bitwie nad Soczą, biły się znakomicie.

Del. Waldner omawiał zachowanie się oficerów wobec ludności cywilnej i krytykował ducha kastowego, jaki zagnieździł się w korpusie oficerskim. W interesie państwa domaga się mowca zmiany stosunków w tym względzie, gdyż w przeciwnym razie może to na przyszłość stanowić niebezpieczeństwo dla jedności armii.

Pos. Stribrny podnosi szereg zażaleń co do obchodzenia się z żołnierzami w armii. Występuje za zaprowadzeniem systemu mężów zaufania, aby ustrzedz żołnierzy przed szykanami. Mowca postawił wniosek wzywający rząd wspólny, aby w razie zawarcia odrębnego rozejmu lub rokowań pokojowych z Rosyą wszystkie wojska stojące na froncie wschodnim, oraz jeńcy, gdyby przyszło do ich wymiany, byli zdemobilizowani oraz, aby była daną gwarancya, że nie będą dalej używani w wojnie.

Del. Freissler postawił wniosek, aby komisya wojskowa wyraziła podziw i dumę z powodu wspaniałych czynów naszej siły zbrojnej i przesłała armii pozdrowienia, wyrażając przekonanie, że siła armii nie osłabnie aż do osiągnięcia honorowego pokoju.

Węgry nie chcą płacić.

Budapeszt. B. kor. Węg. biuro koresp. Komisya skarbowa Izby magnatów przyjęła dziś prowizoryum ugodowe. Na zapytanie co do wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez nieprzyjaciela w obszarach zniszczonych wojną, odpowiedział minister handlu hr. Szerenyi, że wspólność co do pokrywania wydatków obowiązuje przy zapomogach dla inwalidów, wdów i sierót, — **zaś nie obowiązuje przy odszkodowaniach za poniesione szkody.**

Wiadomości telegraficzne.

Narady.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiaj zjawił się w gmachu parlamentu arcyks. Józef Ferdynand i udał się do apartamentów Izby panów, gdzie konferował z ministrem wojny.

Kalendarzyk parlamentarny.

Wiedeń. B. kor. Izba posłów będzie obradowała we wtorek, środę a ewentualnie także w czwartek.

O drugi odrębny pokój.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blatt“ donosi na podstawie informacyi z Amsterdamu, że w Stanach Zjednoczonych uwięziono przeszło stu Włochów, którzy tworzyli stowarzyszenie anarchistyczne. Celem jego było obalenie króla włoskiego i wywołanie rewolucyi we Włoszech, któraby obwołała Włochy republiką. Nowe państwo włoskie zawarłoby odrębny pokój z mocarstwami centralnemi.

W jakim celu?

Wiedeń. (Telefonem). „W. Allg. Ztg“ donosi, że w ostatnich czasach pewna grupa finansistów usiłuje zakupić większą ilość akcyi Galic. Tow. karpackiego, celem uzyskania wpływu na to towarzystwo.

Brak węgla w Budapeszcie.

Wiedeń. (Telefonem). Wydział municypalny Budapesztu postanowił z powodu braku węgla wysłać deputacyę do cesarza.

Paskarzę w obawie.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki tutejsze donoszą, że wobec możliwości rychłego pokoju z Rosyą, pojawiła się na targu w wielkiej ilości herbata. Właściciele kawiarń są zasypywani ofertami na wielkie dostawy. Ceny znacznie spadły, gdyż z 280 K, jakie płacono jeszcze niedawno, zniżyły się na 140 K za kg.

O los karty tytoniowej.

Wiedeń. (Telefonem). „Abend“ donosi, iż w sprawie zaprowadzenia karty tytoniowej panują znaczne różnice zdań między min. skarbu a zarządem tytoniowym. Ten ostatni sprzeciwia się zaprowadzeniu kart. Karty prawdopodobnie zostaną zaprowadzone w lutym, względnie poszczególne powiatowe dyrekcye skarbowe otrzymają prawo decyzyi, czy zachodzi potrzeba zaprowadzenia kart, czy nie.

NADESŁANE.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W piątek 14 grudnia b. r.

POWRÓT ODYSA

dramat w 3 odsłonach.

OSOBY:
Brzeski, Jarniński, Kosiński, Noskowski, Rdzawicz, Sosnowski, Szymborski, Węgierko, Zarski, Żytecki.
Bednarzewska, Drzewiecka, Łaszczkiewiczówna, Zaborska.

Reżyser: Józef Sosnowski.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Walka kobiet".
Niedziela pop.: „Moralność pani Dulskiej", wiecz.: „Przed ślubem".

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W piątek 14 grudnia b. r.

LALKA

operetka w 3 akt. z prologiem E. Audran'a.

OSOBY:
Galewska Kazimiera, Miłowska Helena, Zimajer Adolfina.
Bojnarowski Wiktor, Kalinowski Eugeniusz, Karasiński Edmund, Lelewicz Andrzej, Miller Henryk, Minowicz Edmund.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota popoł.: „Dary czarnej wróżki", wiecz.: „Sądny dzień".
Niedziela popoł.: „Miód kasztelański", wiecz.: „Wesele Fonsia".

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA"

UL. LISTOPADA 16.

Od piątku dnia 14 grudnia b. r.

Niewidzialny świadek

(Der unsichtbare Zeuge), wielki dramat kryminalny w 3 akt. ze światowej seryi „Nordisk".

Kapitan Grogg na murzyńsk. weselu

humoreska rysunkowa w 1 akcie.

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO ZACHĘTA

Rynek — Pałac Spiski.

RAMARA

senzacyjny dramat detektywiczny w 5 częściach. — W roli naczelnej słynny detektyw **Phantomas.**

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

PROMIEN

Teatrzyk świetlny — Podwale 6.

SPĘTANY ZWYCIĘZCA

(Der gefesselte Sieger), najnowszy film ze słynnym Waldemarem Psylandrem w roli tytułowej.

Nadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 9 do 13 grudnia b. r.

Zdjęcie z natury.

Albert odgadywaczem myśli

komedya

Bratobójca

dramat detektywiczny w 5 aktach.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 14 do 17 grudnia b. r.

PAGODA

dramat detektywiczny w 5 częściach. W roli głównej **Stuart Webbs.**

On nie ten sam

komedya.

Zdobycie Rygi. Zdrojowiska galicyjskie.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 7 do 10 grudnia b. r.

Wesoła czwórka

komedya w 4 aktach z życia kobiet.

Nadto wspaniały dramat i najnowsze zdjęcia wojenne.

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od piątku 14 do poniedziałku 17 grudnia b r.

TAJEMNICZA SZAFA

wspaniały dramat detekt. w 4 aktach. W głównej roli słynna znakomitość **HEDDA VERNON.**

PAN Z PROWINCYI arcywesoła komedya w 2 aktach.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 4).

POWSZECHNE UBEZPIECZENIE w VII. 5½% umarzalnej pożyczce wojennej i w bonach skarbowych.

Nadzwyczajne korzyści: 2618

1) Ubezpieczyć można każdą zdrową osobę w wieku 15—60 lat (także żołnierzy w polu) do wysokości 5000 K bez badania lekarskiego na przeciąg lat 10—20.

2) Niezwykle niska premia wynosi np. od ubezpieczenia na 1000 K na lat 20 rocznie 35 K, półrocznie 17 K 85 h, kwartalnie 9 K 10 h.

3) W razie śmierci ubezpieczonego (choćby ona nastąpiła w pierwszym roku ubezpieczenia) otrzymuje się natychmiast ubezpieczoną kwotę w obligacyach VII. pożyczki wojennej, bez żadnych potrąceń, bez obowiązku dalszego opłacania premii, najpóźniej jednak (tj. jeżeli ubezpieczony nie umiera), otrzymuje się ubezpieczoną kwotę z upływem czasokresu ubezpieczenia.

4) Niema przymusu płacenia premii. Jeżeli kto z jakiegokolwiek powodu nie może, czy nie chce nadal premii opłacać, wówczas Towarzystwo na żądanie przeprowadza obliczenie według kursu pożyczki i wypłaca w gotówce przypadającą z obliczenia kwotę, lub też następuje przemiana na ubezpieczenie wolne od premii, przy którem uprawniony otrzymuje po upływie czasokresu ubezpieczenia — ukrócony kapitał ubezpieczeniowy, bez obowiązku płacenia premii.

5) Wysokie odsetki pożyczki wojennej zarachowuje się wyłącznie na korzyść stron.

6) Podczas gdy przy gotówkowej wpłacie pożyczki wojennej trzeba zapłacić za 1000 K 925 K, płaci się przy np. 20-letniem ubezpieczeniu łącznie za 1000 K w najgorszym razie tylko 700 K, zaś w razie wcześniejszej śmierci — bez porównania mniej, a przytem spłata jest rozłożoną na lat 20.

Zgłoszenia przyjmują i wszelkich wyjaśnień udzielają: Filia c. k. austr. wojsk. Funduszu wdów i sierót w Krakowie, ul. Wolska 19; C. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe i pocztowe, Urzędy gminne i parafialne, nadto wszystkie banki i instytucye finansowe.

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY"

miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej", jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna **40 K.**, półroczna **20 K.** Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 2577

!!na Mąkę!!

ręczne **młynki** do mielenia zboża na **mąkę** razówkę i śrótówkę, do mielenia kukurudzy, korzeni i kawy w dowolnej grubości.

Nowy, senzacyjny wynalazek,

opatentowany, naśladownictwo prawnie zastrzeżone, lekka działalność, 10 do 15 klg. na godzinę. Tysiące podziękowań! Poleca Firma:

FRANCISZEK ALBIN

Kraków-Podgórze, róg ul. Rękawka

we własnej realności. 2317

SKŁAD MASZYN ROLNICZYCH z fabryki **F. Wichterle w Prościejowie.**

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.**

Bezwonna i nie brudzi.

Słoik na próbę 2 K. 30 h., wielki słoik 4 K., porcya familijna 11 K.

Składy główne: **Lwów**: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków**: apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A B, 45; **Przemyśl**: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław**: apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rohma; **Tarnów**: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz**: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja**: apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz**: apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów**: c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 2365

Do sprzedania majątek ziemski

o wielkiej przyszłości, przeszło 200 morgów, obsianych circa 60 morgów żytem i pszenicą, budynki gospodarcze bardzo dobre, dom mieszkalny skromny o 7 pokojach, kompletny żywy i martwy inwentarz. Do stacyi kolej. 15 minut, do miasta pow. 10 minut końmi, do Krakowa 1 godzinę jazdy koleją. Cena 2600 koron za morg; wpłaty 300.000 koron. — Poważni reflektanci — pośredników wyklucza się — zechcą zgłaszać się listownie do Administr. „Głosu Narodu" pod „Przyszłość". 2595

Willę 3-piętrową W KRYNICY

sprzedam lub wydzierżawię; z tem hotel, restauracya, kawiarnia, drogueryа, 40 pokoi umeblowanych. Cena 250.000 koron. Biuro **J. Ropski Kraków, ul. Szewska L. 5.** 2602

Komitet Ks.-Biskupi

poszukuje

kierownika warsztatu szewskiego.

Zgłoszenia ze szczegółowemi świadectwami i poleceniami należy składać w Administracyi „Głosu Narodu" pod „Komitet". 2614

Kołdry, materace, meble tapicerowane

wyrabiają i przerabiają najtaniej

katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe JERZEGO REISINGERA

Kraków, Sławkowska 6, Filia: Karmelicka 17.

Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowanie kościołów. 1974

Loterya Legionów polskich

Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 2484
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

BRAK OPAŁU

uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru **„Simplex"**

w którym gotuje się **bez nafty i spirytusu węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu.** 1816

WYROB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu" z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.

Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:

Kraków, Radziwiłłowska l. 23,

Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.

Przestrzegamy przed naśladownictwami.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

największe, i najbogaciej illustrowane wydawnictwo polskie, liczy 58 lat istnienia.

Tygodnik Illustrowany jest informatorem w sprawach życia narodowego pod względem politycznym, społecznym, literackim i artystycznym.

Tygodnik Illustrowany umieści cykl utworów nowelistycznych i powieściowych najwybitniejszych naszych pisarzów.

Tygodnik Illustrowany w roku 1917 zamieści szereg artykułów, obrazujących życie współczesnej Polski czasu wielkiej wojny europejskiej.

Tygodnik Illustrowany w roku przyszłym wydrukuje szereg artykułów najznakomitszych pisarzów i publicystów polskich o „Odbudowie Rzeczypospolitej".

Tygodnik Illustrowany w każdym zeszycie dawać będzie odzwierciedlenie współczesnych zdarzeń w piórze i illustracyi.

Tygodnik Illustrowany da w r. 1917 około 100.000 wierszy tekstu i około 5.000 illustracyi.

Prenumeratę na **Tygodnik Illustrowany** przyjmują wszystkie księgarnie, kantory pism i urzędy pocztowe w Królestwie Polskiem.

Przedpłata wynosi: w Krakowie rocznie 33 K 60 h półrocznie 16 K 80 h, kwartalnie 8 K 40 h; z przesyłką pocztową: rocznie 38 K 60 h, półrocznie 19 K 30 h. kwartalnie 9 K 60 h.

Adres filii Administracyi:

Kraków, Księgarnia G. Gebethnera i Ski, Rynek 23.

1567

ZAKŁAD ELEKTRO-TECHNICZNO-MECHANICZNY A. JORDANA i Sp.

w Krakowie, Zwierzyniecka l. 5

(vis-à-vis Hotelu Victoria),

poleca się Szanownej Publiczności.

KURJER ŚWIĄTECZNY

ILLUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY

54-ty ROK WYDAWNICTWA

PRENUMERATA: Koron 8.— kwartalnie z przes. pocztową.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: WARSZAWA UL. NOWY ŚWIAT Nr. 27.

Sprzeda z grzeczności **wóz z beczką** na wodę nowy, ciężarowy na resorach. Wiadomość: kowal w Podgórzu, Kalwaryjska. **Sprzeda kilka kamienic** większych na 6% netto oraz mniejszych w Podgórzu, Biuro Jaromin, Sławkowska 23. 2612

ZGUBIONO

dnia 11 b. m. między godz. 12—1 w południe, w przejeździe z ul. Grodzkiej na Podzamcze, portfel, zawierający papiery wojskowe i fotografię. Łaskawy znalazca raczy zwrócić pod adresem: Warszawska 51 u stróża lub w Dyrekcyi c. k. Policyi za wynagrodzeniem. 2615

Kompletny ubiór polski

dla mężczyzny szczupłego, wysokiego, do sprzedania w Księgarni katolickiej w Krakowie, ulica Floryańska 1. 2541-1

OSOBA SUMIENNA

cicha, inteligentna, bardzo pracowita, względnie jeszcze młoda, doświadczona gospodyni, posiadająca chlubne świadectwa, prosi o miejsce do zarządu gospodarstwem domowem we dworze lub na plebanii zaraz lub od Nowego Roku. Łaskawe zaofiarowania dla K. Lipińskiej w Bejscach p. Kazimierza Wielka. 2597

Realność mała

korzystnie na sprzedaż. Kor. 70.000, kor. 30.000, kor. 20.000, kor. 19.000, kor. 11.000, kor. 6.000 na 6% **na hipoteki.** Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Mussila, Karmelicka 15. 2595

KAMERDYNERA

lub starszego służącego poszukuje zaraz Hr. Iza Szembekowa, Młoszowa, p. Trzebinia. Odpisy świadectw oraz warunki przesłać listownie. Pierwszeństwo ma służący bez rodziny. 2592

Dzierżawy majątku

o powierzchni 200 do 600 morgów roli z inwentarzem lub bez, najchętniej w Galicyi wschodniej poszukuje rolnik. Zgłoszenia pisemne i ustne z opisem majątku i zabudowań oraz podaniem warunków dzierżawy przyjmuje adwokat **Dr. Ignacy Szado w Krakowie, Zwierzyniecka 7.** 2594

Kamienica dwupiętrowa

z komfortem (elektryka, gaz, łazienki), w pobliżu plant, do sprzedania przez pełnomocnika adw. Dra Ignacego Szado w Krakowie, Zwierzyniecka 7. 2593

Koła nowe okute

do wozów gospodarczych ma do sprzedania

Piotr Koźbiał

naprzeciw rogatki Mogilskiej. 2567

Pokoje, Obiady

prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 2468

Pierwsza kraj. Pracownia malarstwa

Szyldów

oraz trawienia na szkle **Tad. Łaszkiewicza**

w Krakowie, ul. św. Marka 8 wykonuje pod osobistem kierownictwem wszelkie szyldy na szkle, drzewie, blasze itd. Wykonuje również reklamy transparentowe, szyby ornamentalno-matowe oraz roboty lakierniczo-galanteryjne. 2581

TRUCIZNA BAKCYLOWA

na myszy i szczury oraz

ŚRODKI TUCZĄCE

dla koni, bydła, trzody i drobiu w Agencyi handl. Kraków, Konarskiego 30. Także u Reima i Ski i Hanaka i Ski. 2552

OBIADY DOMOWE

z 6 dań K. 2·40, Gołębia 16, I. p. Tamże pokój umeblowany do wynajęcia. 2416

Świeczki na drzewko

woskowe, wolne od rekwizycyi, dostarcza

Liga Pomocy Przemysłowej,

Kraków, Straszewskiego l. 28,

za zaliczką, dla kupców 10 pudełek 65 K., 20 pudełek 120 K. 2397

Zawiadamiamy **Altbergów Piotrogród, Rusowskaja 3 i Brakczyńskich Chorończe gub. Połtawskiej poczta Litwiaki,** że Rodzice i Bracia w Warszawie zdrowi, powodzi się dobrze. Rodziny Lucyana i Jerzyka również zdrowe. 2583

KOLĘDY

poleca

KSIĘGARNIA, SKŁAD i WYPOŻYCZALNIA NUT S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Dec: Kolędy na cztery głosy męskie, Partytura	K.	3·20
Głosy	„	0·70
Gall: Kolędy na 4-głosowy chór męski, 12 kolęd	„	2·60
Richling: Zbiór kolęd	„	4·40
Świerzyński: Nowa kolęda (słowa Bełzy)	„	1·60
Sierosławski: Zbiór kolęd	„	3·70
Ochmański: Pastorałki czyli Zbiór kolęd ludowych do śpiewu lub na sam fortepian	„	3·70

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2616

Jeszcze kilka garniturów młocarnianych benzynowych i parowych pierwszorzędnej marki

może dostarczyć po przystępnych cenach

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE FILIA WE LWOWIE.

Dla zniszczonych wojną udziela Namiestnictwo przy maszynach i narzędziach rolniczych wysokiej subwencyi i kredytu. 2504-4

ZNAKOMITE MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

jako to:

młocarnie, młynki do czyszczenia zboża, kartoflarki, sieczkarnie, tryery, pługi, obsypniki, brony itd., ma na składzie i dostarcza

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

Stowarz. zar. z ogr. por.

obecnie Kraków, Rynek L. 22.

Od zleceń przekazanych Związkowi ekonomicznemu Kółek rolniczych uzyskać mogą P. T. Rolnicy 33% i wzwyż subwencyi rządowej, zależnie od zniszczenia majątku. 2588

LICYTACYE KONI.

Konie zdolne do robót polnych i leśnych są do [illegible] w drodze licytacyjnej. Kupujący muszą być zaopatrzeni w legitymacye wydane przez starostwa (komendy rejonowe). Handlarze i pośrednicy są wykluczeni od kupna.

Licytacye odbędą się:

W szpitalach końskich:

Jarosław (Annakaserne)	16	Grudnia
Sądowa Wisznia	19	„
Maksymowice koło Sambora	20	„
Czerlany koło Gródka Jagiellońsk.	23	„

W końskich stacyach zużytkowych:

Przemyśl (Schwarz'sche Kaserne)	17	Grudnia
Bratkowce koło Stryja	19	„
Olchowce koło Sanoka	21	„

K. u. k. Inspizierender der Pferde Erg[illegible] des Militärkommandos Przemyśl
Fröhlich, Oberstleutnant.

2609

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i wydawca Roman Wcyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Packa.